Nr. 110. Kraków, Sobota 14 Maja 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handel: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Republikanie Francuscy.

Od chwili, gdy się w Europie przekonano, że ani zabór Alzacyi i Lotaryngii, połączony z miliardową kontrybucyą, ani spustoszenia wojny domowej nie pozbawiły narodu francuskiego jego sił żywotnych, utrwaliła się pewność, iż prędzej czy później będziemy świadkami nowego boju między Renem i Wogezami, a właśnie w ostatnich czasach zaczynają mnożyć się oznaki, że od wyniku tej walki zależeć będzie nietylko przyszłość obu powaśnionych państw, lecz także los innych narodów, związanych z niemi węzłami przyjaźni lub też krępowanych ich przewagą w swych politycznych dążeniach. W obec tego zupełnie uzasadnioną jest ciekawość, z jaką świat cały przyjmuje każdą wiadomość o zbrojeniu się Francyi; armia francuska przygotowuje się do olbrzymiego zadania z taką systematyczną wytrwałością, że zaczyna już ona zjednywać sobie uznanie tych, którzy niedawno odzywali się o niej jedynie tonem największego lekceważenia. Nie mniej jednak ważnem dla dalszych dziejów Francyi jest moralne usposobienie dzisiejszych jej mieszkańców, a pod tym właśnie względem ogólny sąd europejskiej opinii tak jest wątpliwym i chwiejnym, że dotychczas nie wyrobiono sobie zdania o wartości dzisiejszego francuskiego społeczeństwa.

Cały obóz konserwatywny, bez względu na kraj, narodowość i wyznanie, ma dla dzisiejszej Francyi jedynie uczucie jakiejś pogardliwej litości, która oczywiście inaczej objawia się u jej protestanckich nieprzyjaciół, a inaczej u jej katolickich sprzymierzeńców. Codzień zdarza nam się słyszeć, że społeczeństwo francuskie zatarło w sobie wszelkie szlachetne uczucia, że od upadku prezydentury Mac Mahona daje się prowadzić zgrai intrygantów i wyzyskiwaczy grosza publicznego, i że dopóki silna dłoń nie wyrwie go z tego odmętu, nie może ono być postrachem dla Niemiec. Gorliwi wyznawcy teoryj zachowawczych, porównywając dzisiejszy stan Francyi z epoką ostatniego cesarstwa, nie wahają się sławić ówczesnych rządów jako wzór oszczędności, umiarkowania i sumiennej pracy, a patrząc na obraz kreślony ich ręką [illegible] się potrzeba, że naród ten nie wytęży wszystkich sił, ażeby zrzucić nareszcie przygniatające go jarzmo anarchii i nieprawości.

Nie da się zaprzeczyć, że brak wytkniętego kierunku w postępowaniu Izby, ciągłe zmiany gabinetów i nieświetny stan budżetu dostarczają sporo materyału oskarżycielom republikańskiej Francyi. Z drugiej natomiast strony nie wolno zapominać, że rzeczpospolita nie cofnęła się przed żadnemi wydatkami na wzmocnienie obrony kraju, że spłaciwszy wszystkie koszta wojenne, na jakie cesarstwo naraziło Francyę, znalazła jeszcze dosyć środków na pokrycie kraju siecią drugorzędnych kolei, że zorganizowała po raz pierwszy publiczne wychowanie kobiet, a wreszcie, że potrafiła utrzymać przez lat szesnaście wewnętrzny spokój i porządek i mimo ciężkich przesileń powstrzymać ludność robotniczą od krwawych rozruchów.

W ogólnym chórze głosów, nieprzychylnie odzywających się o Francyi, prym trzymają jawni lub tajni wielbiciele żelaznego kanclerza, którzy nie mogą jej przebaczyć nienawiści, jaką każdy Francuz przejętym jest dla sąsiedniego narodu. Gdy przed kilku tygodniami policya niemiecka wywołała pamiętne zajście na granicy, w całej Europie zapanowała obawa, że Francya nie przetrwa spokojnie tej próby, a dzienniki niemieckie zaczęły ją już z góry obwiniać o lekkomyślne zerwanie pokoju.

Zimna krew, jaką naród francuski w tej sprawie okazał, zadziwiła wszystkich, ale zdziwienie było jeszcze większem, gdy już po wyjaśnieniu całego nieporozumienia wybuchły w Paryżu nieporządki uliczne, wywołane przedstawieniami opery niemieckiego kompozytora. W interesie Francyi jest unikanie wojny z Niemcami, dopóki siły jej znacznie się nie powiększą. Jeżeli zaś zważymy, jak łatwo tego rodzaju manifestacye mogły się zamienić w jawną prowokacyę Niemiec, będziemy musieli przyznać, że dalszy bieg dziejów Francyi zależał tym razem od kaprysu ulicznych tłumów.

Prezes gabinetu francuskiego p. Goblet przemawiając przed tygodniem w Havre, wypowiedział zdanie, iż temperament narodu francuskiego zmienił się w ostatnich czasach, że miejsce dawnej popędliwości zajęły oględność i rozwaga. Zdanie to wyrażało zapewne w formie twierdzenia gorące życzenie ministra. Nie tylko w stosunkach z zagranicą ale wyraźniej jeszcze w sprawach domowych okazuje się dziś we Francyi dziwna zmienność i gorączkowość usposobienia. Wczoraj właśnie dowiedzieliśmy się z telegramów paryskich, że p. Goblet, powróciwszy z Havre, znalazł sposobność przekonania się o tem. Komisya budżetowa Izby deputowanych, chcąc jednym zamachem przywrócić równowagę w gospodarstwie państwa, żąda od ministra skarbu tak znacznej redukcyi wydatków, iż ustąpienie gabinetu jest w tej chwili bardzo możebnem.

Świeży ten objaw krewkości francuskiej, którą p. Goblet uważał jeszcze przed kilku dniami za zupełnie wykorzenioną wadę, jest nowym dowodem, jak często zmienia się w umysłach francuskich zimna rozwaga w gorączkowe pragnienie nagłych zmian. W interesie całej Europy, w interesie wolności i postępu pragnąć należy, ażeby o stanowczej godzinie krokami tego narodu kierowała miłość ojczyzny w parze z politycznym rozumem.

O stopie procentowej.

Lwowski *Związek* zamieszcza w ostatnim numerze artykuł w tym przedmiocie, który tutaj z powodu ważności poruszonej w nim sprawy w streszczeniu podajemy.

Kraje rolnicze muszą szukać jak najtańszego kredytu, inaczej produkcya ich, albo nie wytrzyma konkurencyi co do ceny, albo też przyniesie problematyczne zyski. Tak było u nas.

Wysoka stopa procentowa w kraju naszym pociągnęła za sobą wysokie obdłużenie ziemi, a ponieważ dochód z ziemi jest za niski w stosunku do opłacać się mających procentów od zaciągniętej pożyczki, przeto okazała się potrzeba obniżenia stopy procentowej.

W poczuciu tej potrzeby i konieczności zrównoważenia różnicy między wydatnością produkcyi a drogością kapitału i u nas daje się spostrzegać dążność do obniżenia stopy procentowej. Galicyjska kasa oszczędności pierwsza obniżyła stopę procentową, redukując opłacany i pobierany procent o 1 prc. Od tej chwili dążność do zniżki coraz bardziej się zaznacza. Bank krajowy, począwszy wydawać listy zastawne, nie zastosował się do przeciętnej wysokości odsetek, wynoszącej 5 prc., lecz pod wpływem tundencyi zniżkowej wprowadził odrazu 4 i pół procentowe listy zastawne. Niebawem Towarzystwo kredytowe ziemskie przystąpiło do konwersyi swych 5 prc. listów na 4 i pół., a nawet Bank hipoteczny dokonał z wielką zręcznością i w krótkim czasie konwersyi wszystkich niemal 6 prc. listów na 5 prc. W tym samym stosunku uległa zmianie prowizya od kapitałów pożyczanych na krótkie termina i od eskontu weksli.

O ile przemiana ta była konieczną i naglącą, o tyle nie stała się powszechną i przyniosła ulgę tylko dla tych, którzy pozostają w styczności z większymi zakładami finansowymi. Prowincyonalne instytucye z małym tylko wyjątkiem, nie zastósowały się do tego prądu, wskutek czego drobny kredyt musi jeszcze znaczną stopę procentową opłacać.

„Nie bierzemy w rachubę owych spekulacyjnych kółek, podszytych pod nazwy stowarzyszeń, które kultywują w całej pełni prowadzoną dawniej przez prywatne osoby lichwę, a których sporą liczbę wśród żydowskich Towarzystw kredytowych znaleść można — lecz mamy na myśli owe Towarzystwa, które powstały w najlepszej intencyi przyjścia z pomocą ludności swego okręgu pod hasłem „zdrowego i taniego kredytu“! Mamy na myśli owe kasy oszczędności, które założone przy pomocy gminy lub powiatu i z pomocą władz tych administrowane, pobierają jednak odsetki w takiej wysokości, że wydobyta korzyść z użycia tego kredytu nie stoi w należytym stosunku do opłaconej prowizyi. U przeważnej liczby tych instytucyj, główną przyczyną wygórowanych odsetek od udzielanych zaliczek są opłacane procenta od kapitałów obrotowych, a szczególnie od przyjmowanych wkładek, lecz właśnie w tym kierunku powinne instytucye te przedewszystkiem zaznaczyć swą współdziałalność w usiłowaniach obniżenia stopy procentowej, że opłacane przez nie prowizye zastosują do zainaugurowanej tendencyi zniżkowej. Jeżeli panującą stopą procentową od kapitałów wkładkowych w większych naszych instytucyach jest 4prc., a od asygnat $3^{1}/_{2}$ i 3prc., jeżeli przeważna część listów zastawnych, które jako podlegające fluktuacyi, nieprzedstawiające zatem tej bezwzględnej pewności całej ceny wkładu jak wkładki oszczędności — daje $4^{1}/_{2}$ prc., to fruktyfikacya po 5 od sta od złożonych kapitałów w prowincyonalnych instytucyach finansowych jest wcale odpowiednią i granicy tej nie powinien przekroczyć żaden zakład, który opiera swój byt na zdrowych podstawach i celem swej działalności przyjął nie wysokie zyski, lecz pośrednictwo w dostarczaniu taniego i zdrowego kredytu.

Drugiem ważnem źródłem, zkąd instytucye prywatne czerpią swe kapitały obrotowe, są znaczniejsze zakłady kredytowe. Mała ich liczba (z któremi Towarzystwa zaliczkowe stoją w styczności), użycza kredyta pod warunkami, również nieusprawiedliwiającymi pobierania wysokich procentów. Gal. Kasa oszczędności, ta najżyczliwsza dla Towarzystw prowincyonalnych instytucya pobiera 5 prc.; Bank krajowy udziela cały półmilionowy kredyt, wyznaczony dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, również na 5 prc.; Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie umieszcza drobną część swych kapitałów, jaką dla Towarzystw zeliczkowych corocznie przeznacza, również na 5 prc; nawet Bank „Slawia“ nie pobiera wyższej stopy procentowej, a poważna kwota kredytu — którym co prawda tylko znaczniejsze Towarzystwa się cieszą, — pochodząca z Banku austro-węgierskiego na reeskont weksli, jest tylko po 4 od sta oprocentowaną.

Wobec więc kapitałów obrotowych nie droższych jak na pięć od sta, nie powinien kredyt udzielany przez instytucye prowincyonalne być o wiele wyższy, bo przyjąwszy dla kas oszczędności margę 1 prc. po nad opłacane odsetki, co jest dostateczne na pokrycie kosztów administracyi ze względu, iż kasy te, zwłaszcza mniejsze, posiadają pomoc albo od gmin, albo od powiatu, wypadnie stopa procentowa od pobieranych zaliczek na sześć od sta; zaś u Towarzystw zaliczkowych przyjmując margę po dwa prc. na koszta administracyi ze względu, że instytucye te bywają zakładane i prowadzone bez niczyjej pomocy, lecz owszem opierają się na „pomocy własnej“, uczyni procent od pożyczek przez nie pobieranych 7 od sta.

Jakkolwiek wysokość ta nie jest idealną i stoi zawsze jeszcze w jaskrawym stosunku do stopy procentowej, praktykowanej przy drobnym kredycie w państwach zachodniej Europy, to zawsze miara ta wobec naszych stosunków byłaby wcale odpowiednią.

Tymczasem rzućmy okiem na tabelę w „roczniku“ wykazującą pobierany procent od pożyczek udzielanych, a przekonamy się, że ta wysokość, którą nazwijmy normalną — jest tylko sporadycznie zastosowaną, a ogólnie przyjęta normalna wysokość 8 od sta, dochodzi u wielu Towarzystw i do 12 od sta.

Mówiąc o tym niekorzystnym stosunku niepodobna natomiast pominąć usiłowań niektórych Towarzystw prowincyonalnych, dążących stale do zmniejszania stopy procentowej, choćby kosztem dywidendy, redukowanej do umiarkowanej wysokości, lub też za pomocą oszczędności w wydatkach na administracyę. Do tych należą przedewszystkiem: Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu, pobierające 6 prc., Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie pobierające $6^{1}/_{2}$ prc., Stowarzyszenie pożyczkowe w Makowie pobierające od niektórych pożyczek 6 prc.; oprócz tych jest jeszcze dziesięć Towarzystw pobierających 7 prc. i na tem kończy się cały poczet Towarzystw, praktykujących tę normalną stopę procentową. Ma się rozumieć, że nie bierzemy w rachubę tych Towarzystw, które pobierając 6 lub 7 prc. od pożyczek, nie uwzględniają jednak amortyzacyi kapitału, przez co procent ten staje się o wiele wyższy.

Przypuściwszy nawet, że tendencya ta obniżenia stopy procentowej nie tak łatwo wniknie do wszystkich zakładów kraju i że przyjęta przez przeważną część Towarzystw zaliczkowych stopa wynosząca 8 od sta znajduje usprawiedliwienie, (lubo mamy wiadomości z kilku stron kraju, że sprawa obniżenia procentów jest w toku) to w żaden sposób nie możemy przypuścić, aby pobieranie wyższych odsetek, dochodzących u niektórych Towarzystw do 12 od sta, miało jakiekolwiek choćby względnie słuszne powody. Takie Towarzystwa mijają się zupełnie ze swem przeznaczeniem i dają świadectwo, że w zarządzie ich zachodzi jakiś kardynalny błąd. Błędem tym są albo zbyt wysokie koszta administracyi, albo speranda na wysokie dywidendy, albo znaczne straty mające znaleść pokrycie w przyszłych zyskach, a wszystkie te przyczyny dają i bez oglądania się na wysokość stopy procentowej dostateczne świadectwo o bezużyteczności takiego Towarzystwa; a jeżeli dalszą i najważniejszą przyczyną miałyby być wysokie procenta od wkładek dla przyciągnięcia znacznych lokacyj, to takie Towarzystwo staje się wprost niebezpieczne.

Niejednokrotnie słyszeliśmy od takich Towarzystw argument, że i najdroższy kredyt jest często nietylko pomocny, ale i zbawienny. Nie można temu zaprzeczyć, iż są wypadki, gdzie przedsiębiorca lub przemysłowiec potrzebuje kredytu w takich warunkach, że opłaciwszy nawet wysokie odsetki wychodzi jeszcze z pewnym zyskiem, lecz wypadki takie są wyjątkiem, gdy Towarzystwa nasze mają służyć dla ogółu, u którego z reguły odmiennie się dzieje.

W kraju naszym przeważnie rolniczym, dostarczają Towarzystwa zaliczkowe przedewszystkiem kredytu rolnikom, a kredyt ten, jak to wyżej wykazaliśmy, nie znosi wysokich odsetek, jeżeli zaś część kapitałów obrotowych przypada na handel, rękodzieła i przemysł, to i te gałęzie gospodarstwa są u nas dopiero w kolebce i raczej przez tani kredyt pomódz im należy i tym sposobem przyczynić się do ogólnego podniesienia bytu ekonomicznego. Zadanie to było jednym z najważniejszych celów powstawania Towarzystw zaliczkowych, a jeżeli nie chcą się one sprzeniewierzyć temu programowi, muszą przystąpić corychlej do reformy w tym kierunku, a tem samem dać dowód, że nie uboczne interesy lecz dobro kraju mają na względzie.

Korespondencye „Nowej Reformy“.

Lwów, 12 maja.

(=) Wczoraj obradował centralny komitet przyjęcia następcy tronu. Obrady odbywały się w Wydziele krajowym pod przewodnictwem p. marszałka. Do komitetu należą prócz wielu posłów wszyscy arcybiskupi, prezydenci Lwowa i Krakowa, i kilku wybitnych obywateli z kraju i m. Lwowa. Marszałek zawiadomił obecnych, że następca tronu przybędzie 28 czerw. wraz z małżonką do Krakowa, zkąd arcyksiążę uda się sam w dalszą podróż po kraju. Postępując w myśl uchwały sejmowej, aby Wydział krajowy zajął się przyjęciem i może poczynić wydatki, jakie uzna za stosowne. Wydział zapatruje się na tę sprawę w ten sposób, że kraj przyjmuje a Wydział krajowy ma być gospodarzem. Dlatego asygnować będzie z funduszów krajowych zasiłki tym reprezentacyom powiatów i miast, których programy zatwierdzi i gdzie przyjęcie będzie miało cechę krajową. Z Krakowa przybyli dr. Szlachtowski i hr. Artur Potocki, z dość szczegółowym programem. Prezydent Lwowa oświadczył, że dopiero po wyborze komitetu miejskiego będzie mógł przedłożyć program.

Na wniosek ks. A. Sapiehy powzięto uchwałę, aby obydwa główne miasta kraju starały się o ile możności przedstawić arcyksięciu — obraz przemysłu, jaki u nas faktycznie istnieje, a w szczególności, ażeby przemysł przez kraj subwencyonowany był przedstawiony. Na wniosek hr. Męcińskiego postanowiono, aby każdy prezes Rady powiatowej był z góry zawiadomiony o dniu i o miejscu, w którem ma się stawić wraz z reprezentacyą powiatu i gmin.

Dłuższa dyskusya rozwinęła się nad projektowaną w Tarnopolu w y s t a w ą e t n o g r a f i c z n ą. Uchwalono urządzić wystawę przemysłu ludowego oraz zabawę ludową w strojach narodowych oraz udzielić subwencyę z fund. krajowego, pozostawiając oznaczenie szczegółów przyjęcia tudzież cyfrę subwencyi Wydziałowi krajowemu, w porozumieniu z subkomitetem i komitetem lokalnym.

Zwrócono dalej uwagę na potrzebę uporządkowania dróg gminnych, a w szczególności na drogi: Brody-Majdan-Pieniaki-Łukawica. Na ten cel uchwalono subwencyę tudzież pomoc sił te-

WESELE W JABŁONICY.

Nowella

Józefa Jerzego Fed'kowicza.

Z małoruskiego tłómaczył

SĘDZISŁAW**.

(Ciąg dalszy)

Niechaj-że mi kto powie, że dusza nie przeczuwa swego nieszczęścia!... No i cóż z tego, że przeczuwa? skoro nie przemienisz serca i nie nauczysz. „Zgubna miłość!“ szepcze dusza z cicha, — ale Kalina, ot co? jak ci przylepła raz już ni-to miód do *łehina*, to i przylepła, — chociaż prawdziwie nie wiem, czy widzieli się kiedy przedtem ze sobą. Jabłonica daleko, a Kalina od czasu jak była kiedyś dzieckiem u nas na praźniku, tak później już nie była ani razu, — a gdyby była przeczuła swoją dolę, to możeby była także i teraz nie przyszła. Lecz nie w mocy człowieka uniknąć swej doli, tak samo jak ziemia słońca uniknąć nie może. Ha, niechajby już i tak było, byleby tylko ta dola sprawiedliwsza była. Ale ona jednemu da za wiele szczęścia, a drugiemu nic. Bóg-by ją skarał!...

Ale otóż ja prawię wam o miłości i o doli, a od brata, Boże mój, pewno kułaka oberwę, bo już dawno wołał na mnie, a ja tu baję z wami. Biegnę więc co rychlej do brata.

— Co każecie *badiko?*

— Idź — szepnął mi brat na ucho, — popros matkę, aby stół przygotowała, bo już pora.

— Idę żywo! — rzekę i skoczyłem do domu, bo chata nasza, jak wiecie, tuż przy cerkwi.

* * *

— Matko — mówię, — *badiczko* prosi, abyś stół przygotowała.

— *Ta* stół synku już oddawna gotów! niechaj prosi gości, chociażby zaraz.

Wróciłem do brata: — Stół *badiczko* już dawno gotów; czy każecie powiedzieć muzyce, aby przestała?

— Powiedz... ale nakaż im, aby nam grali co siła przez całą drogę, gdy będziemy iść ku chacie; niechże mi walnie grają a nie żartują!... A przy stole niechże mi grają bez przerwy, chybaby tyle ucichli, co do modlitwy.

— Hej, hej, — zawołałem, spiesząc wykonać, co mi kazano... bo ja brata swego bałem się w domu więcej, jak obecnie niewiedzieć jakiego generała. Boż to i powinno tak być, żeby młodszy brat bał się starszego. Czy może nie?.. Gdzieindziej może nie, ale u nas, Huculów, to już taki porządek i niki go nie zmieni. Bo u nas, uważacie, stare ruskie obyczaje przechowały się w czystości, może i lepiej, jak na samej Ukrainie. Ukrainą rządził, kto chciał, wszelaki nakręcał ją na swoje, a do nas, Huculów, Bogu dzięki, nie każdego korciło. U nas sprawa szybka: z ruszuicy i w piersi, — za dymem nie widać, za grzmotem nie słychać. Ot, tylko teraz bieda Huculom doskwiera. Za moich czasów inaczej bywało.... Hej, hej, miły Boże! Ale może też przecie kiedyś i w nasze wrota słonko zaświeci...

U nas podczas praźnika wybierają „starostę“ — jakby na weselu. Otóż właśnie dnia tego był u nas praźnikowym starostą pewien gazda, Feryk imieniem. Ten więc przystąpił do gości i zaczął prosić do stołu, — a było już późno. Młodzież, daj jej Boże zdrowie! zahasala się bez pamięci i ani jej przez myśl nie przeszło, że słońce już, już, schowało się w Czarnohorę, aby tam pokłonić się Doboszowi i do nas na krasny praźnik zaprosić.

Lecz zanim on przybędzie — to my chyba chodźmy na chleb, na sól i na to, co Bóg dał, a dobrzy ludzie przygotowali. Nie gardźcie proszę: chociaż u nas wielkiej przyprawy nie znajdziecie, toć znajdziecie czyste serce i myśl szczerą, myśl, żartką co prawda jak te wichry w naszych górach... ale wszak-ci to nie zawadzi? wszak-ci to lepiej tak, aniżelibyśmy błąkać się mieli po świecie mdławo i bezdusznie, tak jak ci wasi mieszczanie, co niby to szczerzy i prości, ale małpują Bóg wie co i kogo i radziby człowieka w łyżce wody utopić.... My nie tak: My utopimy was, ale w miodzie słodkim a niewolić was nie będziemy. Niechaj Bóg niewoli was łaską swoją i dobrem swojem, — a znowu wy dobrymi bądźcie dla nas: nie gardźcie ani nami prostymi Huculami, ani prostym stołem naszym!..

Muzyka poszła przodem, a za nią poprowadziły siostry moje i dziewczęta siostrzanej *wataky* obce dziewuchy.

Następnie szła druga muzyka, a za nią ruszyli parobcy. — Na ich czele prowadził brat mój Iłasza, a dalej każdy parobek z *watahy* brata prowadził po dwóch obcych *łehinów*, bo taki już zwyczaj u nas.

Ja Wasyla ledwie odszukałem na bazarze. Stał on, serdeczny mój, pod jaworem i miał chustkę w rękach. Spojrzałem na niego, a on—płacze!

— Wasylu! a tyż czego? — przemówiłem z cicha. — Może ja powiedziałem tobie coś niemiłego?

— Nie powiedziałeś mi nic — rzecze i jeszcze bardziej szlocha.

— W głowę zachodzę — powiadam; może zawiniłem czem w obec ciebie i dla tego tobie tak żal?... Jeśli tak jest, to przebacz mi bracie! nie chcący, jak Boga mego... nie chcący!... Cyt-że, nie płacz!

On tylko spojrzał na mnie żałośnie. Wreszcie przemówił: — Tyś mi Jurku w niczem nie zawinił.

— Więc czegoż ty płaczesz?... Ej, gdyby tak Maryjka wiedziała, że taki mołojec, panie, płacze, toż to uśmiałaby się dopiero. Któż-bo tak widział?

Trafiłem na lek: jak oparzony rzucił się mój Wasyl, otarł łzy szybko i schwycił mię za ramię.

— Chodźmy — powiada.

— O tak, to co innego, tak to ale; chodźmy! Poszliśmy.

— Tylko... wiesz, nie sadzaj mnie przy.....

— Przy kim? — pytam.

— *Ta*, przy Kalinie... czy jak wy tam ją zwiecie.

— E, chociażbym i chciał posadzić cię przy niej, to nie zdążę, bo przy niej Iłasz siedzi — mówię.

— Iłasz... — syknął mój towarzysz przez zęby i więcej już ani słowa przez cały wieczór. Powiedziałbyś, że go kto urzekł.

W chacie, zwyczajnie jak podczas praźnika. Ściany obite dywanami, światła płoną i którędy się zwrócisz, uginają się stoły. Po tamtej stronie rozsiadły się dziewczęta jak kwiecie na grzędzie, a z tej strony siedzą sławni mołojcy naprzeciw stołów, gocą jak drozdy. Na ławie, naprzeciw wieczerzy jakąś siedzi muzyka i przygrywa do serce taje, — a kodumkę wołoską, że od niej serce taje, — a koło pieca krząta się matka z trzema kucharkami, przygotowując strawę.

Siedzi Iłasz naprzeciw Kaliny, a ja usadowiwszy Wasyla naprzeciw Maryjki, poszedłem bratu pomagać: brat bowiem przy stole zasiąść nie mógł, bo winien był mieć staranie o gościach — to już taki zwyczaj u nas.

A gdy wszyscy pomodlili się Bogu Najwyższemu, wówczas dopiero ustawił starosta na stole sześć olbrzymich mis zaprawionej miodem wódki i zaczął nią częstować. Ja z bratem kraję kołacze. Matka podała na stół strawę i parobcy dzielą się nią aż miło, siłując do wódki dziewczęta, skoro która wypić nie chce. Rozmowa luba, kozacka; brat ze swoimi towarzyszami zapraszają nieustannie wszystkich po kolei do ugoszczenia się dowoli; matka taka rada, że aż Bogu dziękuje, a Iłasz... ten prawdziwie jakby utonął, patrząc na swoję Kalinę, — a i ona już tonie, spozierając na niego. Tylko Wasyl jak siedział tak siedzi, milczący, ponury. Próbuje siostra, próbują inne dziewczęta — bo nad Wasyla nie masz ładniejszego chłopca na całą Bukowinę — wciągnąć go w rozmowę; próbujemy i my z matką — i trudno. Wtem krzyk... patrzę co takiego, a to siostra moja zemdlała..... Poskoczyłem ku niej.

— Siostrzyczko! a co tobie? — Przybiegła i matka: — A widzisz Maryo! a prosiłam cię, żebyś nie tańczyła tak wiele. Boże mój, z temi dziewczętami! jak one słuchać nie chcą!

— Matko! — powiadam, — Marya dzisiaj i nogą nie ruszyła... czegóż chcecie od niej? dajcież jej spokój!

Matka osowiała — Tak? — spytała, — to cóż zatem? To już pewnie chyba tylko z oczu. Eudoksyo! a zaprowadź-no siostrę do komory i pościel jej... może to przejdzie.

Starsza siostra, Eudoksya, wzięła Maryjkę pod ramię i prowadziła ją do komory, podczas gdy ja poskoczyłem naprzód, aby czemprędzej otworzyć drzwi i przygotować posłanie.

(D. c. n.)

chnicznych Wydziału kraj. jeżeli się potrzebną okaże.

Postanowiono w stosownej chwili zaprosić do komitetu: p. St. Szczepanowskiego, dla pomocy przy przyjęciu w Słobodzie Rungurskiej. Wreszcie przystąpiono do wyboru subkomitetu i przez aklamacyę wybrano: pp. Artura hr. Potockiego; Adama ks. Sapiehę, Kazimierza hr. Badeniego, Jul. Zacharjewicza, dr. Zdz. Marchwickiego, Edm. Mochnackiego, dr. Szlachtowskiego, Henryka Rodakowskiego, dr. Izydora Szaraniewicza i referenta członka Wydz. kraj. hr. Wład. Badeniego.

Posiedzenie komitetu centralnego skończyło się około godz. 4tej. Wieczorem o godzinie 8mej rozpoczęły się w sali dolnej Wydz. krajowego, pod przewodnictwem marszałka krajowego obrady subkomitetu, wybranego na posiedzeniu komitetu centralnego. Z członków subkomitetu obecni byli wszyscy wybrani, z wyjątkiem p. Juliana Zacharjewicza i dra Izydora Szaraniewicza, którzy z powodu przeszkód przybyć nie mogli.

Na posiedzeniu subkomitetu powzięto następujące uchwały:

1) Przewodniczącym subkomitetu jest marszałek krajowy; w razie gdyby dla przeszkód przewodniczyć nie mógł, działać będzie jego zastępca, członek Wydziału kraj., umyślnie w tym celu przez marszałka powołany.

2) O każdem posiedzeniu subkomitetu zawiadamiać należy p. namiestnika i prezydenta Loebla z prośbą, iżby raczyli brać udział w naradach.

3) Doradzić Wydziałowi krajowemu, iżby skoro będzie wiadomym szczegółowy program podróży, rozesłał okólnik do ordynaryatów i reprezentacyj powiatowych, z zakomunikowaniem programu podróży a oraz z informacyą, gdzie się mają przedstawić, tudzież z zaproszeniem, aby jawili się jak najliczniej w czasie pobytu w Krakowie i we Lwowie.

4) Następnie uchwalono wysłać okólnik do reprezentacyj tych powiatów, w których obrębie pociąg dworski się zatrzyma z wezwaniem do zawiązania komitetów lokalnych.

5) Omówiono następnie szczegółowo program przyjęcia w Krakowie i we Lwowie.

6) Na prośbę obecnego prezesa rady powiatowej tarnopolskiej, p. Jul. Korytowskiego, uchwalono zalecić Wydziałowi kraj., aby na cele przyjęcia w Tarnopolu otworzył radzie powiat. tarnopolskiej kredyt do wysokości 5.000 złr. z fund. krajowego.

7) Następne posiedzenie subkomitetu zwołane zostanie, skoro reprezentacye Lwowa i Krakowa uchwalą szczegółowy program przyjęcia.

Wiedeń, 11 maja.

Wykazaliśmy już, jak budżetowe i legislacyjne wnioski ministerstwa wojny bywają po uchwaleniu i prawomocności ich źródłem niespodzianek; jak prawie każdy nowy wydatek wojskowy jest tylko pierwszem ogniwem łańcucha, mimo że uchwalającym o ciągłości takiej nic nie powiedziano, a sami domyślać się jej nie mogli; wykazywaliśmy, jak interpretacya ustaw wojskowych tworzy z rzeczy uchwalonej coś wielce różnego od tego, co każdemu wydawało się treścią ustawy, gdy była tylko projektem. Mieliśmy przykład tego na pospolitem ruszeniu, którego prawdziwe znaczenie i przeznaczenie wystąpiło na jaw dopiero w rozporządzeniach wykonawczych do prawomocnej już ustawy. Mówiąc o tej interpretacyi rozszerzającej, nie wzięliśmy ministerstwu samego rozszerzenia za złe, choć wyjawienie rzeczywistych intencyj, gdy już klamka zapadła, musiało obudzić pewne rozczarowanie. Z rozszerzenia pierwotnych intencyj w jednym punkcie szczerze nawet jesteśmy zadowoleni, że z odznak w formie paska sukiennego lub płóciennego na ramieniu zrobiły się całe mundury, które dadzą pospolitakom prawo zwyczajów wojennych, uchronią ich od traktowania przez nieprzyjaciela, jako prostych szubieniczników. A wszakże Galicya w pierwszym rzędzie narażona jest na powołanie pospolitaków jej do służby wojennej. Tylko, że faktem jest i pozostanie, iż przed uchwaleniem ustawy wciąż była mowa jedynie o paskach na ramieniu, pieniędzy na mundury zażądano dopiero w kredycie 12-milionowym.

Nowy dowód rozszerzającej interpretacyi — i to właśnie znowu ustawy o pospolitem ruszeniu, mamy co do magazynów dla pospolitego ruszenia, z tą jednak różnicą, że ciężar ma spaść nie już na skarb państwa, lecz na miasta.

Ministerstwo wojny przez austryackie ministerstwo obrony krajowej, — chce narzucić miastom — dotychczas wiadomo to jedynie o miastach galicyjskich — ciężar dostarczania magazynów dla pospolitego ruszenia dla tego, że „zapasy pospolitego ruszenia należą w zupełności do obrony krajowej i pozostają też w jej zawiadowstwie“. Jest to zdanie do pewnego stopnia sprzeczne, albowiem zawiadowca nie jest właścicielem. Nie czepiajmy się jednak wyrazów, bo słabość argumentu powyższego jest zbyt uderzająca, by na zbijanie jego takich jeszcze chwytać się sposobów, gdyby praktyczna konsekwencya, którą zarząd wojskowy wysnuwa z argumentu tego, nie byłs zbyt ważna. Pospolite ruszenie nie jest obroną krajową, jak np. obrona krajowa nie jest armią; są to trzy całkiem wyraźnie odróżnione w ustawach czynniki siły wojennej; pospolite ruszenie jest formacyą zupełnie odrębną; ztąd też zapasy pospolitego ruszenia nie mogą być zapasami obrony krajowej. Przypuściwszy, choć bynajmniej nie przyznawszy, że zapasy pospolitego ruszenia rzeczywiście byłyby identyczne z zapasami obrony krajowej, jeszczeby żadną miarą nie można przyznać ministerstwu prawa do żądania magazynów od miast; według ustawy kwaterunkowej bowiem dostarczanie magazynów jest obowiązkiem całego kraju. Ale i do kraju ministerstwo żadnej pretensyi w tym względzie mieć nie może, skoro ustawa kwaterunkowa nakłada na kraj staranie o pomieszczenie wojsk i zapasów ich tylko co do pokojowego stanu rzeczy i wyraźnie powiada, że co do kwaterunków i innego pomieszczenia na wypadek wojny wydana będzie ustawa osobna. A wszakże pospolite ruszenie jest formacyą wybitnie i wyłącznie na wypadek wojny przewidzianą.

Żądanie ministerstwa wojny, wyrażone wobec miast przez ministerstwo obrony krajowej, jest przeto uroszczeniem, nie mającem najmniejszego uzasadnienia w żadnej zgoła ustawie.

Jak wiadomo, nasze Koło poselskie wniosło w tej sprawie przed kilkoma dniami interpelacyę do ministra obrony krajowej. Niech jednak miasta będą przygotowane na to, że odpowiedź wypadnie zapóźno, niech raczej same wniosą rekurs do ministerstwa obrony krajowej, aby ewentualnie na wypadek odmowy można wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 11 maja.

(††) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu toczyła się dalej dyskusya nad etatem ministerstwa oświaty, mianowicie nad pozycyą o dozorze szkolnym.

Prawie cała sesya zeszła na zarzutach p. Kljuna o niezaniedbywaniu dzieci słowiańskich w szkolnictwie przez miasto Tryjest, — i na odpowiedziach pp. Fussa, Luzzatty i Ghona, którzy starali się wykazać, że owe zarzuty nie są słuszne.

Dzisiejsze południowe posiedzenie posunęło uchwalenie budżetu znacznie dalej, bo przyjęto pozycyę o subwencyi dla technologicznego Muzeum w Wiedniu, dalej pozycye o centralnej komisyi statystycznej, o zakładach geologicznym i meteorologicznym, o wydatkach na cele sztuki i archeologii, o zasiłkach dla funduszu religijnego, o fundacyach i zapomogach na cele katolickie ewangielickie i oryentalne.

Niektóre z powyżej wymienionych pozycyj przeszły bez rozpraw; inne dały sposobność do przytoczenia wielu zarzutów lub przynajmniej życzeń.

I tak przy pozycyi o subwencyi w kwocie 40.000 dla niższo austryackiego Muzeum przemysłowego p. Lueger żądał, aby rząd wziął ten zakład zupełnie na etat państwa, skoro do pokrycia wydatków rocznych w kwocie 69.481 złr. przyczynia się tak znaczną sumą. Sprzeciwiali się temu pp. Matscheko, Wrabetz i Exner.

Przy pozycyi o centralnej komisyi statystycznej p. Fuss domagał się powiększenia sił pracujących w tej instytucyi, aby mogła zająć się śledzeniem i zestawianiem objawów życia społecznego, a szczególnie statystyką zajęć zawodowych, rodzaju pracy, stanu pomieszkań, liczby ubogich co do zabezpieczeń na wypadek choroby i starości u robotników i t. p., a p. Siegl podniósł w swej mowie szczególne znaczenie statystyki rolniczej, która tylko wtedy ma wartość, jeżeli podaje rzetelne liczby i szybko.

Na niektóre żądania i zarzuty odpowiadał p. minister, przyznając mowcom racyę nie pod jednym względem.

Przy pozycyi o zasiłkach dla funduszu religijnego po kilku mowcach i po uchwaleniu zamknięcia dyskusyi przemawiał jako mowca generalny w imieniu większości p. Kopyciński, wstawiając się szczególnie za uchwaleniem wyższych pensyj dla profesorów teologii w seminaryach teologicznych.

Wreszcie uchwalono dotyczącą pozycyę oraz załączone rezolucye o tych pensyach profesorów teologii i o podwyższeniu dotacyi grecko-katolickiego biskupa w Stanisławowie.

Przy pozycyi o dotacyach na cele katolickie p. Kowalski wstawiał się szczególnie za uwzględnieniem przez rząd grecko-katolickich dyaków.

Następne posiedzenie naznaczono na dziś wieczór.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 maja.

W Izbie poselskiej rozdano wczoraj sprawozdanie komisyi ugodowej o projekcie do ustawy kwotowej, ułożonym wspólnie z deputacyą węgierską co do stosunku liczebnego przy pokrywaniu wydatków wspólnych. Całe posiedzenie zajęte było rozprawą nad pozycyą budżetową o szkołach średnich. Do głosu ze strony przeciwnej było zapisanych 16 mowców, ze strony większości 15, między tymi pp. Kowalski i Świeży. Przemawiał także minister oświaty. Po kilku mowach zgodzono się na zamknięcie dyskusyi. Jako jeneralni mowcy przemawiali p. Sturm przeciw, a p. Jahn za wnioskami komisyi. P. Kowalski użalał się na krzywdę Rusinów w Galicyi wschodniej, gdzie na 14 szkół średnich z językiem wykładowym polskim jest tylko jedno gimnazyum ruskie.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest projekt do ustawy kwotowej.

Fremdenblatt zamieszcza artykuł, mający na celu uśmierzenie rozjątrzenia, jakie wywołały rewelacyę *Nordd. Allg. Ztg.* Organ ministerstwa spraw zagranicznych zapewnia, że polemika dzienników półurzędowych w niczem nie narusza dobrych stosunków pomiedzy Austryą i Niemcami. Bośnia i Hercegowina bronione są przez przymierze niemiecko-austryackie, jak każda inna prowincya, o tem w Berlinie nigdy nie wątpiono.

Demonstracye na uniwersytecie wiedeńskim mimo odezw rektora i rozlicznych środków prohibitywnych przybrały dnia 11 bardzo przykry charakter. Później jednak wróciła rozwaga, gdy się dowiedziano, że na dzień następny zawieszone są wykłady na wydziale prawniczym, a dalsze skutki ekscesów mogą być bardzo przykre tak dla studentów, jak i dla praw i honoru uniwersytetu. Dlatego wczoraj złagodniały wrzaskliwe demonstracye, a młodzież zobowiązała się sama starać o przywrócenie spokoju i porządku, aby zapobiedz interwencyi policyi w murach gmachu uniwersyteckiego.

W wydziale krajowym czeskim wydano polecenie do przyspieszenia prac i wykończenia ich najpóźniej do drugiej połowy sierpnia, bo Sejm będzie zwołany z pewnością na początku września.

Zakaz pochodów uroczystych z okazyi projektowanego zjazdu towarzystw „sokolskich“ w Pradze był przedmiotem narad w sekcyi Rady miejskiej w Pradze d. 10 b. m. Referent tej sprawy dr. Vlcek wykazywał, że zakaz ten narusza wolność obywatelską ludności praskiej i że przez to zaprowadza się stan wyjątkowy w Pradze, który uniemożliwia wszelkie uroczystości narodowe. Wyrządza się wielką krzywdę „Sokołowi“, który nie manifestował nigdy tendencyj politycznych i zawsze w sposób ofiarny i patryotyczny starał się o zachowanie publicznego porządku i spokoju w Pradze, nawet w czasach najsmutniejszych podczas okupacyi pruskiej. Wyrządza to też szkodę praskim kupcom i przemysłowcom, którzy skutkiem tego zakazu poniosą niezawodnie straty. Następnie wniósł mowca, ażeby sekcya Rady miejskiej wyraziła żal z tego powodu i ażeby ta uchwała przedłożoną została pełnej Radzie. Uchwalono ten wniosek i przekazano go sekcyi prawniczej do sformułowania.

Komitet jubileuszowy zjazdu „Sokołów“ wydał odezwę do wszystkich stowarzyszeń sokolskich, w której zawiadamia, iż skutkiem zakazu zaniechał zupełnie myśli urządzenia uroczystości. Żadnych kroków o cofnięcie tego zakazu nie poczyni, gdyż byłoby to nadaremnem. W zakazie tym upatruje wielkie upokorzenie honoru sokolskiego i narodowego. „Nasza ambicya narodowa nie pozwala na to, ażebyśmy zażaleniami wywołali to, iżby nasze upokorzenie powtórzyło się jeszcze w wyższej instancyi. Byłoby to niegodnem, ażebyśmy gdzieindziej obchodzili tę uroczystość, my którzyśmy utrzymywali porządek wówczas, gdy policya nie wystarczyła jak n. p. podczas inwazyi pruskiej. Byłoby poniżającem, gdyby „Sokoły“ nie mogli przyjmować gości z innych krajów koronnych, chociaż ci są także poddanymi austryackimi. Dziwimy się, iż Praga, która była świadkiem imponujących uroczystości narodowych, nie może dziś więcej być świadkiem świetnej uroczystości sokolskiej.“

Mimo to deputacya pragskiego towarzystwa „Sokół“ była w Wiedniu u hr. Taaffego, gdzie otrzymała odpowiedź, iż zakaz został wydany dopiero przez dyrekcyę policyi, że więc należy zaczekać na dalszy bieg instancyj, chociaż nie robił żadnych nadziei o korzystniejszem orzeczeniu, odwołując się do analogicznych zakazów względem towarzystw niemieckich.

Taż deputacya była również w Klubie czeskim, gdzie się obszernie zastanawiano nad sposobami bronienia praw „Sokoła“. Mimo to postanowiono nie stawiać żadnej interpelacyi.

Podział powiatów W. ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich przyjęty został w środę przez Izbę deputowanych Sejmu pruskiego w trzeciem i ostatecznem czytaniu. Z posłów polskich przemawiali pp. Wł. Wierzbiński i ks. dr. Stablewski. Przyjęty przez Izbę deputowanych projekt pójdzie teraz do Izby panów, która może poczynić w nim pewne poprawki i tym sposobem opóźnić przyjście jego do skutku.

Nordd. Allg. Ztg powiada: Na posiedzeniu kongresu berlińskiego z dnia 28 czerwca 1878 Austrya i Anglia postawiły wniosek następujący: Kongres uchwali, że Bośnia i Hercegowina mają być obsadzone i zarządzane przez Austryę. Z dobrowolnego i natychmiastowego zgodzenia się ks. Gorczakowa na ten wniosek wysnuwa *Nordd. Allg. Ztg* konkluzyę, że ks Gorczakow już przed kongresem wszedł był z Austryą w umowy, które uniemożebniły jego opozycyę przeciw wnioskowi austryacko-angielskiemu. Zgodzenie się kanclerza rosyjskiego na okupacyę Bośnii i Hercegowiny przez Austryę dowodzi, że polityka rosyjska nie czuła potrzeby sprzeciwiania się temu projektowi, lub też powziętemi pierwej zobowiązaniami przecięła sobie możność protestu.

Biskup Kopp, jak się dowiadują dzienniki berlińskie, miał dłuższą konferencyę z ministrem wyznań w kwestyi powrotu zakonów duchownych.

Z Lipska donoszą, że osoba Schnaebelego nie przestaje zajmować sędziów niemieckich. — Niezadługo rozpocznie się przed trybunałem państwa rozprawa przeciw Kleinowi, poddanemu niemieckiemu, który z namowy Schnaebelego miał szpiegować armię niemiecką. Proces ten powinien wyjaśnić rolę, jaką Schnaebele odgrywał podczas swego urzędowania na granicy. Dotychczas nie wiadomo, czy proces ten, który się zacznie po ukończeniu śledztwa, odbywającego się w Strassburgu i Miluzie, będzie się toczyć jawnie, czy też z wykluczeniem publiczności.

Jeszcze podczas śledztwa przeciwko 15 sprawcom ostatniego zamachu na cara zarządzono rewizyę w petersburskiej Akademii duchownej, gdzie znaleziono wiele listów i imiennych wykazów członków spisku. Kilku seminarzystów uwolniono. Na czele spisku stał jeden z profesorów akademii, w którego mieszkaniu znajdował się skład dynamitu. — Dyrektora akademii przeniesiono do Rygi. Uwięzieni seminarzyści przyznali się do winy, profesor zaś zaprzecza wszelkiego udziału, mimo oczywistych dowodów, przemawiających przeciw niemu.

Wybory do paryskiej rady municypalnej dowiodły znowu, że radykalny prąd wzmaga się stale w stolicy Francyi. Jakkolwiek zachodzi jeszcze potrzeba dokonania ściślejszych wyborów w 30 okręgach miejskich, można już dzisiaj przewidzieć, że żywioły umiarkowane będą w nowej radzie słabiej reprezentowane niż w poprzedniej. Hasłem wyborczem, które i tym razem odniosło zwycięstwo, jest zupełna autonomia gminy paryskiej. Cały zarząd miasta, nie wyjmując służby policyjnej, powinien według życzenia większości wyborców spoczywać w rękach centralnego merostwa wybieranego przez radę municypalną. Zwolennicy autonomii stanowili większość w dawnej radzie a przy tegorocznych wyborach otrzymali oni 200000 głosów na 310000 głosujących. Umiarkowani republikanie ponieśli natomiast dotkliwą porażkę: nawet w razie, gdyby ściślejsze wybory nie zawiodły ich oczekiwań utracą oni 12 miejsc w radzie. Dla stronnictw monarchicznych wypadły te wybory dosyć korzystnie. Kandydaci monarchiczni otrzymali tym razem o 14000 głosów więcej, niż przy ostatnich wyborach, jakkolwiek ogólna liczba wyborców tylko o 5000 się zwiększyła. Dzienniki umiarkowane nie ukrywają swego niezadowolenia z wyniku wyborów, pocieszają się one tem, że żadna Izba francuska nie zgodzi się na nadanie Paryżowi zupełnej autonomii. *Journal des Debats* dowodzi nawet w ostatnim artykule wstępnym, że im więcej autonomistów w radzie zasiada, tem mniej mogą oni mieć nadziei uzyskania autonomii dla miasta, gdyż rząd i zgromadzenie narodowe, nie powierzą nigdy opieki nad stolicą radzie z takich żywiołów złożonej.

Dziś miała się rozpocząć przed francuską radą stanu, rozprawa o wydalenie książąt krwi, którzy odwołali się do tej władzy, jako do najwyższego trybunału w sprawach politycznych. — Jako strona, wnosząca zażalenie, reprezentowani będą podczas rozprawy: ks. Chartres, brat hrabiego Paryża, jego wujowie, książęta: Nemours Alencon i Aumale, oraz ks. Murat. Dzienniki paryskie spodziewają się, że wyrok zapadnie w ciągu dnia dzisiejszego.

Według ostatnich wiadomości, rząd bułgarski postanowił zwołać w tym miesiącu wielkie sobranie, podczas gdy dawniejsze depesze wspominały zawsze tylko o zwołaniu małego sobrania. Na mocy konstytucyi bułgarskiej tylko wielkie sobranie ma prawo wybierać księcia i mianować regentów.

Podróż Regentów po kraju dostarczyła dowodów, że popularność rządu ciągle wzrasta. W sferach wojskowych zaczynają się natomiast pojawiać pewne niepokojące oznaki. Przy ostatnim awansie, ogłoszonym podczas świąt wielkanocnych pominięto kilku ulubieńców opinii publicznej a wywołane tem niezadowolenie przebija się już w szpaltach niektórych dzienników. Objawy tego rodzaju bywają w Bułgaryi tem groźniejszemi, iż cały naród ma świeżo w pamięci detronizacyę ks. Aleksandra, do której przyczyniły się po części zawiedzione ambicye pominiętych przy awansie oficerów.

Rząd bułgarski nie pozwalał przez długi czas pisać dziennikom sofijskim o zamachu na majora Popowa. Nazajutrz po wybuchu bomby dynamitowej przed mieszkaniem majora ukazały się na rogach ulic urzędowe ogłoszenia, zawiadamiające mieszkańców, że wieczorem dnia poprzedniego meteor spadł na jedną z ulic miasta. Obecnie prasa otrzymała pozwolenie wypowiedzenia swych uwag o tym wypadku i przeważna część dzienników domaga się natarczywie surowego ukarania przestępców.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Belgradu: Wiadomość dzienników niemieckich, jakoby król Milan powierzył Risticzowi utworzenie gabinetu, nie ma najmniejszej podstawy. Risticz przez cały czas obecnego przesilenia ministeryalnego nie był ani razu powołanym do konaku królewskiego. W najlepiej poinformowanych kołach przeważa przekonanie, iż przy tworzeniu nowego gabinetu, ani osoba, ani stronnictwo Risticza uwzględnionemi nie będą. Zapewniają dalej, iż rząd serbski, wbrew doniesieniom prasy zagranicznej, nie miał żadnego powodu do uskarżania się w Petersburgu na posła rosyjskiego Persaniego.

W Belgradzie spodziewano się wczoraj, po odjeździe królowej z królewiczem, ostatecznej decyzyi w sprawie przesilenia ministeryalnego.

Angielsko-rosyjska komisya dla spraw afgańskich przerwała swe prace właśnie w chwili, gdy obie strony z niepokojem oczekują wieści o przebiegu wojny domowej w Afganistanie. Ostatni telegram, jaki w Londynie otrzymano z Simli opiewa: W ostatnim czasie nic ważniejszego w Afganistanie nie zaszło. Wojsko Emira równie jak i rokoszanie Gilzaje trzymają się obronnie. Gilzaje zajmują okolice Gazny, dokąd kierują się przeciw nim siły Emira z Kabulu i z Kandaharu.

Sprawy miejskie.

Lwów, 12 maja.

(=) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady wezwał prezydent p. Mochnacki reprezentacyę, aby wobec zdecydowanego już przybycia następcy tronu, wybrała komitet gospodarczy i wskazała mu zakres działania. Uchwalono wybrać komitet z 28 członków prócz prezydenta z prawem kooptowania z poza grona Rady — i zezwolono fundusze do dyspozycyi komitetu według jego uznania.

Wybrani zostali: Aleksandrowicz, ks. Baczyński, Bardasz, Baczewski, dr. Byk, dr. Ciesielski dr. Czyżewicz, dr. Goldmann, Gołąb, Głodziński, Heppe, Janowski Kędzierski, Krasucki, Marchwicki, Michalski, dr. Ogonowski, Niemczynowski, dr. Radziszewski, Rewakowicz, dr. Roszkowski, dr. Szaff, Szajer, Swisterski, Wachnianin, Walichiewicz, Zacharjewicz, Zima.

Dalszy ciąg posiedzenia prawie wyłącznie zajęła sprawa cyrku. — Jak już doniosłem, p. Sidoli wniósł prośbę o pozwolenie wybudowania budy swej na placu Castrum, albo na ulicy Janowskiej (koło św. Anny, — ewentualnie na ulicy Grodeckiej, u podnóża św. Jura. Sekcya III zezwoliła na plac „Castrum“ — za wynagrodzeniem 3.000 złr., sekcya II i magistrat oświadczyły się za placem pod św. Jurem. — Wniosku sekcyi III bronili pp. Kuźniewicz (referent), dr. Ciesielski, Walichiewicz, Lewicki; zaś sekcyi II dr. Roszkowski, dr. Marchwicki, Krasucki, ks. dyrektor Ilnicki. P. Rewakowicz przemawiał wymownie za przejściem do porządku dziennego nad całą tą sprawą i niewpuszczanie w ogóle cyrku do miasta. — Przy głosowaniu utrzymał się wniosek sekcyi III. — Dla opóźnionej godziny (9·20) zamknął prezydent posiedzenie.

Kronika.

Kraków, 13 maja.

† **Maryan Langiewicz** jenerał wojsk polskich z 1863 roku, według telegramu *Kuryera Lwowskiego* zmarł nagle w Wiedniu. Major Langiewicz, urodzony koło Witkowa w Poznańskiem, dożył zaledwo 55 lub 56 lat wieku. Przedtem służył w wojsku pruskiem, i wystąpił ztamtąd w randze porucznika artyleryi. Udawszy się do Włoch należał w r. 1860 do słynnej wyprawy Garibaldiego na Marsalę i odbył z nim całą kampanę neapolitańską aż do zdobycia Gaety. Gdy następnie założono polską szkołę wojskową w Cuneo, Langiewicz objął tam obowiązki profesora.

W r. 1863 wezwany przez komitet centralny do Królestwa, i mianowany naczelnikiem województwa sandomierskiego, przybył na miejsce przed wybuchem powstania, i zorganizował je najlepiej może ze wszystkich województw. Dowodem tego były częste i krwawe potyczki pod Suchedniowem, Wąchockiem, Staszowem, a następnie Małogoszczą wśród zimowej pory.

Po reorganizacyi oddziałów powstańczych w Krakowskiem — wskutek rozmaitych zabiegów nieżyczliwych ruchowi — mianowany dyktatorem, stoczył d. 17 marca bitwę pod Grochowiskami i musiał uchodzić do Galicyi, gdzie go uwięziono razem z Pustowójtówną, i internowano w Josefstadzie. Dopiero po skończeniu powstania poszedł na emigracyę do Szwajcaryi, i ciężko pracował na kawałek chleba.

Ze Szwajcaryi dostał się do Stambułu. Tam mu w wielkiej nędzy przyszło patrzeć na skon wiernej towarzyszki życia — małżonki z domu Bauer, kuzynki pani Platerowej. W parę lat później został kasyerem kolei rumelskiej, a w r. 1877 urzędnikiem przy arsenale stambulskim, kontrolującym dostawy dział Kruppa z Essen. Funkcya ta, połączona ze znaczną tantyemą od rządu, przysporzyła mu mająteczek skromny tak, że postanowił osiedlić się w Galicyi w sądeckiem.

Projekt zakupna wsi nie przyszedł do skutku, albowiem na początku br. Langiewicz został powołany do Wiednia. Oto krótki życiorys. Z charakteru był to człowiek cichy, rzadkiej skromności i poświęcenia wielkiego. Cześć pamięci przedwcześnie zgasłego!

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 9 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, na którem podano naprzód do wiadomości, iż Rada miejska przyjęła wniosek tyczący się mierzenia wód gruntowych w Krakowie, tudzież, iż przyrząd desinfekcyjny jest już w Krakowie, a budynek dla niego przeznaczony będzie z końcem maja gotowy. Postanowiono wezwać budownictwo miejskie o uzupełnienie tego, czego jeszcze na wystawę higieniczną warszawską nie posłano. — Fizyk miejski dr. Buszek uwiadomił, że nie panują w mieście żadne choroby zakaźne i że nieliczne zresztą przypadki tyfusu plamistego pochodziły prawie wyłącznie ze wsi okolicznych. Fizyk powiatowy dr. Ponikło nadmienił przytem, iż tyfus plamisty i szkarlatyna pojawiają się obecnie w kilku wsiach odleglejszych od Krakowa. Rozbiór chemiczny mleka grodkowickiego przekonał, iż odpowiada ono w zupełności wszelkim wymaganiom higienicznym. Nadesłane na ręce r. m. dra Domańskiego instrukcye służbowe dla osób zatrudnionych przy zakładzie desinfekcyjnym w Moabicie w Berlinie przekazano magistratowi do zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu komisyi sanitarnej. Wniosek r. m. dra Domańskiego, dotyczący uporządkowania pod względem higienicznym zakończenia ulicy Dajworu, tudzież wniosek jego wydania w porozumieniu z właściwemi władzami szkolnemi rozporządzenia, iż po przebyciu chorób zakaźnych tylko te dzieci szkolne mogą znów chodzić do zakładów naukowych, które wykażą się świadectwem desinfekcyi odzieży i pościeli w miejskim zakładzie desinfekcyjnym, przekazano komisyi złożonej z wnioskodawcy, fizyka miejskiego dra Buszka i inż. sanitarnego Świeżyńskiego. Komisyi tej oddano także do załatwienia wniosek dra Jordana co do zapobiegania w ogólności szerzeniu się chorób zakaźnych w mieście, a to ze względu na mający stanąć wkrótce zakład desinfekcyjny miejski i wydane świeżo w sprawie chorób zakaźnych rozporządzenia namiestnictwa. R. m. dr. Jordan zwrócił uwagę na niepomyślny stan zdrowia młodzieży rzemieślniczej, osobliwie w niektórych zawodach, wymagających ciągłego siedzenia nieraz w postawie skurczonej i wniósł, aby porozumieć się z „Sokołem“ krakowskim co do udzielania takiej młodzieży nauki gimnastyki. Wniosek ten przyjęto i przekazano magistratowi do dalszego traktowania. R. m. dr. Domański zwrócił uwagę, iż zamykanie szczelne otworów kanałowych na plantacyach bez równoczesnej wentylacyi kanałów zapomocą rynien dachowych w mieście jest niewłaściwe. Postanowiono wezwać budownictwo miejskie o jak najrychlejsze łączenie rynien dachowych budynków miejskich z kanałami.

Zarząd kolei Karola Ludwika, jak nas informują, zamierza zbudować w Krakowie własny dworzec, gdyż dotychczasowe korzystanie z dworca kolei północnej okazuje się niewygodnem i zbyt kosztownem. Projektowany dworzec stanąłby na Dajworze, a nie da się zaprzeczyć, iż urzeczywistnienie zamiaru byłoby pożądanem przez publiczność.

Odczyt. W poniedziałek dn. 16 bm. o godz. 4 po południu dr. Józef Brzeziński, docent uniw., będzie miał odczyt publiczny w sali Rady miejskiej. Tytuł odczytu: „Prawo i słuszność.“ Dochód przeznaczony na bibliotekę słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Koncert. W parku krakowskim jutro w sobotę jeżeli sprzyjać będzie pogoda, odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 20 pułu, pod kierunkiem kapelmistrza. Początek o godz. 4 po południu.

Zakon OO. Kapucynów obchodzi dn. 16, 17 i 18 bm. 300-letnią rocznicę śmierci św. Feliksa z Kaatalicio, patrona chorych dziatek.

Zwłoki ś. p. Waleryi z Szarlów Gluzińskiej przewiezione zostały wczoraj z kolei na cmentarz krakowski przy licznym bardzo udziale publiczności. S. p. Walerya, mieszkając przez kilkanaście lat w Krakowie dla wychowania synów, dobrocią serca i słodyczą charakteru zjednała sobie gorącą sympatyę i miłość wszystkich, mających sposobność poznać bliżej zacną niewiastę i prawdziwą obywatelkę.

Zmarli. W Warszawie zmarł w 63 roku życia Karol Martini, artysta-rzeźbiarz, pracujący głównie w dziedzinie sztukateryi. Wiele kościołów w kraju zawdzięcza Martiniemu swoje ornamentacye. Zmarły przebywał dłuższy czas na Wschodzie, zaś od roku 1859 stale pracował w Warszawie.

Jan Kanty Kohn, lekarz miejski, obdarzony złotym krzyżem zasługi, zmarł w Oświęcimie w 76 roku życia.

Z teatru. Wczorajszy drugi a zarazem ostatni gościnny występ p. Ekera w komedyi „Ojciec debiutantki“ ściągnął podobnie jak pierwszy dosyć liczną publiczność. Komedya sama pomimo że dzisiejszym wymaganiom nie odpowiada ze względu iż jest przestarzałą, posiada niezwykle obfity zasób zdrowego i naturalnego humoru, który góruje po nad pospolitą treścią. Przedstawia ona w karykaturze bardzo wiernie słabości natury ludzkiej, charakterystycznie odsłaniając niektóre znmienne rysy życia zakulisowego i obudza zainteresowanie, które potęguje akcya żywa, gęsto przepleciona pełnemi

humoru epizodami. P. Eker w tytułowej roli Gasparda jako ojciec debiutantki zachwycał publiczność grą swą oryginalną, pełną humoru i naturalności pozwalając zarazem podziwiać zdumiewającą w jego warunkach żywość i ruchliwość. Humor jego ma tę właściwość, że dziwnie łatwo udziela się zarówno publiczności, jak wespół grającym aktorom i wpływa przez to bezpośrednio na ożywienie całych scen. Drugą nie mniej oryginalną i humorystyczną postacią był p. Siemaszko, który doskonale ucharakteryzowany, typowo odtworzył osobistość paryskiego dyrektora teatru. Panie Sułkowska i Barszczewska, pierwsza jako miluchna i sympatyczna debiutantka, druga w roli artystki Anizety doskonale wywiązały się ze swego zadania. *wp.*

„Przegląd powszechny“, wydawany w Krakowie miesięcznik, został zakazanym w Niemczech na przeciąg dwóch lat na podstawie § 17 ustawy prasowej z 7 maja 1874. Wiadomość tę podaje *Nordd. Allg. Ztg.*, dodając, że pismo to skazanem zostało przez Izbę karną toruńską wyrokami z 26 listopada i 17 grudnia r. p.

„Sokół“ tarnowski 30 b. m. urządza w ogrodzie miejskim festyn na dochód funduszu budowy sali gimnastycznej. Na festyn ten zarząd „Sokoła“ zaprosił odezwą „Sokołów“ krakowskich, a jest nadzieja, iż zaproszenie to skłoni ich do odwidzenia tarnowskiej braci.

Zapiski policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Grzegorza Chachulskiego, fałszywie nazywającego się Ignacy Puszczewicz, rodem z Koziegłowy, powiatu Będzińskiego, za oszustwo, Schönberga Jaskla z Chrzanowa za kradzież, Sawicką Julię z Bochni za kradzież w służbie, Kałuszewskiego Jana za kradzież, Bednarskiego Grzegorza z Dziekanowic i Samoleja Wojciecha z Mikluszowic za oszustwo, Szymańską Teklę z Czarnej Wsi za kradzież, Jagielską Maryannę z Witkowic za kradzież w służbie, Stachowicza Jana z Warszawy, poszukiwanego za kradzież, Błażeja Kmiecika za kradzież klamer żelaznych na izraelickim cmentarzu i Maryę Wójcicką za kradzież masła na Małym Rynku.

Odebrano od osoby podejrzanej lichtarz z nowego srebra, który sprzedawała.

Kapral policyjny Rus złożył w policyi lornetkę składaną w oprawie rogowej, którą znalazł 9 bm w ogrodzie szkoły kadeckiej w Łobzowie.

Lwowskie Koło literackie odbyło w środę dalszy ciąg walnego zgromadzenia, na które zebrało się 76 członków Przewodniczył dr. Rutowski. Przyjęto na członków: dra G. Roszkowskiego, dra A. Hirszberga i dra T. Szydłowskiego, których opozycya proponowała na prezesa, wiceprezesa i członka wydziału. Na wniosek p. R. Starkla zgromadzenie uchwaliło bez dyskusyi, która na popołudniowem zgromadzeniu była bardzo burzliwa, przystąpić do wyborów. Prezesem wybrany został ponownie dr. Rutowski, wiceprezesem p. J. Starkel, sekretarzem p. St. Pepłowski. Do wydziału weszli pp. Antoniewicz Jan, Amborski Jan, Barącz Władysław, Biernacki Mikołaj, Młodnicki Karol, Onyszkiewicz Zdzisław, Ostaszewski-Barański, dr. Pisek Wilhelm, Słoniński Władysław, radca dr. Tchórznicki Aleksander, Urbański Aureli, Zajączkowski Liberat. Do komisyi rewizyjnej pp.: dr Goldman Bernard, Hilary Jaworowski i Schmitt Władysław. — Ponieważ wczorajsze zgromadzenie było nadzwyczajnem, przeto powstała wątpliwość, czy wybory dokonane ważne są do końca czerwca, czy na rok cały, gdy głosowanie rozstrzygnęło nieznaczną większością na korzyść drugiego zapatrywania, przeto zdecydowano, aby pozostawić rozstrzygnięcie tej kwestyi nowo wybranemu wydziałowi.

Freski w auli politechniki lwowskiej. Minister dr. Gautsch przychylił sie do wniosków namiestnictwa w sprawie przyozdobienia auli politechniki lwowskiej freskami, które wykonane być mają przez Jana Matejkę według jego szkiców. W pracy tej. rozłożonej na 4 lata, mogą być wzięci do pomocy także i uczniowie krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Jako honoraryum przyznał minister Matejce złr 20.000.

Ropczyce, 11 maja. (*Koresp. N. Ref.*). Od czterech miesięcy grasuje w mieście naszem epidemia dyfteryi i odry, a nie widać, aby ktokolwiek zwrócił na tę klęskę swą uwagę, mimo wielkiej śmiertelności między drobną dziatwą. Już to przyznać należy, że wszystkie nasze miasta i miasteczka w najgorszych pozostają warunkach higienicznych. Nic też dziwnego, że Ropczyce nie pozostają w tyle, a nawet może wyprzedzają inne galicyjskie osady w niedostatkach sanitarnych. W mieście naszem znajduje się jedna tylko studnia publiczna św. Barbary, a że leży w oddaleniu od miasta przeto większość mieszczan pić musi wodę rzeczną, zanieczyszczoną gnijącemi odpadkami. W takich warunkach muszą się u nas srożyć choroby epidemiczne wszelkiego rodzaju. Nadto jedyna studnia ma zgniłą cembrzynę bez żadnego nakrycia, a ponieważ niżej jest położona od otaczających pól, przeto wszelkie wypłuczyny nawozów do niej spływają. Taką wodę pić musi całe miasto. Nie do uwierzenia, ale prawdziwe! Może tych słów kilka zwróci uwagę wpływowych osób i władz, których obowiązkiem jest czuwać nad zdrowiem i życiem mieszkańców. Może skłoni je do zaradzenia złemu.

Z Warszawy. *Warsz. Dziennik* podaje wiadomość iż udział w wystawie hygienicznej poddanych zagranicznych, ze względu na jej lokalny charakter, ma być wzbroniony. Ponieważ zarząd wystawy otrzymał kilkanaście ofert od firm zagranicznych, poczynione być mają starania, aby ze względu na wyjątkowy cel wystawy, firmy te do udziału w wystawie dopuszczono.

Ogólna liczba mieszkańców Warszawy rzymsko-katolickiego wyznania wynosi 226.475 osób. Dyecezya warszawska zaś liczy katolików 1,057.687.

Zaćmienie słońca. Dnia 19 sierpnia r. b. będzie zupełne zaćmienie słońca, widzialne na przestrzeni od morza Baltyckiego aż do Syberyi wschodniej. W tym pasie między innemi znajdują się następujące większe miasta: Wilno, Twer, Kostroma, Tobolsk, Krasnojarsk i Irkuck. W Moskwie i Petersburgu zaćmienie będzie tylko cząstkowe. Uczeni astronomowie ze wszystkich krańców Europy zamierzają przybyć do Rosyi dla oglądania tak rzadkiego zjawiska. Zaćmienie będzie trwało około 4 minut.

Z Poznańskiego. Towarzystwo obrony prawnej, założone w Poznaniu na wzór takich samych Towarzystw niemieckich, wielkie już oddało przysługi publiczności, zwłaszcza uboższej a niejednokrotnie dotkniętej mylnem zastosowaniem paragrafów ustaw, coraz więcej zyskuje sobie zaufania i coraz więcej rozszerza zakres działania. Pomoc a głównie rady publiczności dawane, jak ma bronić swego prawa, udzielane są bezpłatnie, a koszt utrzymania biura polega jedynie na składkach członków. Towarzystwo należy do najpożyteczniejszych i ze wszech miar godnych obywatelskiej pomocy.

Wiedeńskie wydawnictwo niemieckiego kalendarza dla muzyków Fromme'go odniosło się w tych dniach do znanego tutejszego recenzenta muzycznego p. Mauryceego Siebera w sprawie sprostowania wielu błędnych faktów i dat, dotyczących polskich kompozytorów. W wydawnictwie powyższem, które rościło sobie pretensye do fachowości i ścisłości niemieckiej, pojawiały się dotąd nader częste i zdumiewające błędy w biografiach polskich muzyków. Wobec tego, że p. Sieber sprostowania owych błędów się podjął, a oraz dział muzyki polskiej w powyższem wydawnictwie rozszerzyć zamierza, jest uzasadniona nadzieja, że Niemcy dowiedzą się coś więcej o naszej muzyce i uwierzą wreszcie, że Moniuszko już nie żyje i operetek nie komponuje, jak niemniej, że Matejko muzyki nigdy nie uprawiał. — W każdym razie sam fakt przyznawania się do nieświadomości zasługuje na uznanie i świadczy o dobrych chęciach wydawców, a dla nas jest pocieszającym na przyszłość objawem.

Z Ameryki. W wydawanej w Milwaukee *Zgodzie*, która jest organem Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych, czytamy: „Rodaczka nasza, pani Helena Modrzejewska, występowała od czwartku do niedzieli w teatrze Grand Opera House. Wrażenie, jakie jej gra sprawiła na Amerykanach, było wielkie, kiedy nawet łzy w publiczności wywołać zdołała. Pani Helena zwiedziła także halę gwardyi Kościuszki i dopytywała się o nasze siły teatralne. Możemy się pochwalić, że te siły wcale są pokaźne i naszych przedstawień amatorskich powstydzić się nie potrzebujemy.“

Małoletni koncertant znany w Krakowie Józio Hoffmann pianista, jest przedmiotem nietylko publicznych owacyj, ale i publicznych pieszczot w Paryżu. Przed kilku dniami dawał tam koncert w sali Erarda; nazwano go polskim Mozartem. Sala była zapełniona samą prawie publicznością francuską, rzęsiste oklaski przyjmowały małego wirtuoza kilkakrotnie po każdym numerze; wreszcie rzecz niewidziana dotąd w Paryżu: po odegraniu ostatniego utworu, połowa publiczności zdobyła szturmem ostradę i zaczęła obsypywać całusami zapłonionego koncertanta, który kiedyś będzie żałował tego, że w tym czasie miał dopiero lat... dziewięć, gdyż inicyatywa wyszła od płci pięknej.

Ze Stowarzyszeń.

— Walne zgromadzenie oddziału gospodarczego rudecko-grodeckiego, odbyte w grudniu 1886 roku, uchwaliło z funduszów oddziału subskrybować jedną akcyę poznańskiego Banku ratunkowego. Zaś w myśl zobowiązań, przyjętych na posiedzeniu ogólnej Rady gospodarczej we Lwowie, zajęli się delegaci oddziału składkami na cel Banku w obrębie oddziału.

Dotychczas uiścili następujący członkowie oddziału składkę, a to pp.: Henryk Janko 75 złr., Kazimierz Gizowski 20 złr, ks. kanonik Kamiński 10 złr., Kazimierz Kurek, notaryusz, 15 złr., Zygmunt Zuker 10 złr., Karol Pawlikowski 10 złr., Zygmunt Narzymski 5 złr, Józef Baduński 2 złr, Piotr Zbrożek 2 złr. Józef Angulski 2 złr. Ogółem 151 złr. Mamy nadzieję, że niebawem zbierze się suma potrzebna na zakupno drugiej akcyi a wtedy zebrane pieniądze poślemy do Poznania

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Słowika w Niecieczy rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Niecieczy, tymczasowego nauczyciela Wawrzyńca Kalickiego w Rudce rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rudce, rzeczywistego nauczyciela Jana Jaracza w Żukowicach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krzyżu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 14 maja: Sallo Bau, skrzypek z konserwatoryum wiedeńskiego, obdarzony dyplomem i złotym medalem, wystąpi z następującym programem: 1) Koncert Mendelsohna, 2) Fantazya z Carmen, Sarassatego, 3) Polonez a dur Wieniawskiego, prócz tego: „Mąż na wsi“, komedya w 3 aktach pp. Bayard i Jules de Vailly z p. Lubiczem w roli tytułowej.

W niedzielę 15 maja: Pierwszy gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Safanduły“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

Lista sędziów

krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Grupa 19. Budownictwo i inżynierya cywilna: pp. Braunseis Józef, Głowacki Justyn, Goebel Karol, Hochberger Juliusz, Kolosvary Wiktor, Matula Jan, Moraczewkki Maciej, Kołodziejski Walery, Kowacz Napoleon, Radwański Ludwik, Zachariewicz Julian, Niedziałkowski Janusz.

Grupa 20. Wyroby z kamienia, gliny i szkła: pp. Janowski, Moraczewski, Serkowski, Setti, Sporny, Stehlik, Knaus Karol, Krzen Edmund, Schimser Leopold.

Grupa 21. Pp Duduchowski, Fiola, Kuhn Adolf, Mazal, Neuzil Franciszek, Jankowski Aleksander, Bełtowski, Stryjeński Tomasz, Wierzbicki Ludwik, Zaremba Karol, Odrzywolski, Reich Leopold.

Grupa 22. Wyroby metalowe: pp. Borman, Bortnik Tytus, Dąbrowski Mieczysław, Heppe Edward, Knaus Karol, Postulka, Rozwadowski Władysław, Rychnowski Franciszek, Żeglikowski Tadeusz.

Grupa 23, 31, 32, 33. Maszyny wyrobu krajowego, oraz przyrządy przewozowe, maszyny i narzędzia rolnicze krajowe i zagraniczne, oraz maszyny przemysłowe producentów zagranicznych: pp. Baruch Gustaw, dr. Brzeziński Paweł, Frommel Juliusz, Gawron Stanisław, Hatscher Ferdynand, Heppe Edward, Kirchmajer Jan Kanty, Kołodziejski Walery, Szreder Józef, Kolosvary Wiktor. Mikucki Stanisław, Reissig Emil, br. Romaszkan Jakób, Wojciechowski Mikołaj, Stadtmüller Karol, Steingraber Gustaw, Urbanowski Napoleon, Żeglikowski Teofil, Mussil Leopold, Meissner Adolf. (C. d. n.).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Bibliografia. (Etnografia)

— Ciszewski Stanisław: Lud rolniczo górniczy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim. Kraków 1887.

— Knoop Otto: Die deutsche Walthersage und die polnische Sage von Walther und Helgunde. Posen 1887.

— Schroller F. dr.: Schlesien (II. tom, 418 str. z rycinami, 17 marek). Głogów 1887.

— *Starosta weselny* czyli zbiór mów używanych przy weselach u ludu polskiego na Szląsku austryackim Cieszyn 1887. (25 ct.)

Dział ekonomiczny.

Traktat z Rumunią i propinacya na Węgrzech. Dnia 10 b m. odbyło się w Peszcie walne zgromadzenie związku towarzystw rolniczych, które pod niejednym względem zasługuje na uwagę ziemian galicyjskich.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego hr. Em. Andrassy zaproponował uchwalenie rezolucyi, odnoszącej się do projektowanego traktatu handlowego z Rumunią. Podług tej rezolucyi, uchwalonej jednogłośnie przez zgromadzenie, oświadcza związek ponownie, by ze strony węgierskiej na surowe płody i na zwierzęta, pochodzące od sąsiadów wschodnich, były nałożone takie same cła, jakie względem Austro-Węgier zaprowadziły państwa zachodnie. Wszelkie produkta surowe i bydło, pochodzące z państw wschodnich, z któremi nas wiążą traktaty handlowe, powinny być zaopatrzone certyfikatami swego pochodzenia, a świadectwa wszelkie powinny być kontrolowane przez konsulów, aby zapobiedz temu, by wyżej oclone towary nie dostawały się do nas sposobem nieprawidłowym.

Aby rząd uwiadomić dokładnie o takiem zapatrywaniu się związku na tę sprawę, uchwalono wspomnianą rezolucyę przedłożyć ministerstwu handlu.

Drugą ważną sprawą, którą się zajmowano na zgromadzeniu, była dyskusya nad zindemnizowaniem propinacyi podług referatu dr. J. Csillaga. Uchwalona rezolucya ponawia dawniejszą uchwałę, w której wypowiada konieczność corychlejszego zindemnizowania regaliów propinacyjnych, dodając uwagę, że to zindemnizowanie powinno być przeprowadzone przed ewentualnem zaprowadzeniem monopolu, czy też przed nałożeniem podatku szynkowo-konsumcyjnego.

W rozprawie nad tą sprawą brał udział delegat rolniczych towarzystw galicyjskich p. Kozłowski. Przemawiał on po niemiecku szeroko na temat braterstwa między Polakami a Madziarami, opisywał stosunki propinacyjne i stan ziemiaństwa w Galicyi i wykazywał wspólność interesów właścicieli propinacyi w Galicyi i na Węgrzech. Wreszcie postawił pytanie, czy możebnem jest jednolite postępowanie w sprawie gorzelnianej między ziemianami węgierskiemi a krakowskiem Towarzystwem rolniczem?

Odpowiedź na to pytanie, wyraźnie postawione, ma dać komitet egzekutywny związku po zbadaniu sprawy.

Po załatwieniu tych spraw zajmowano się jeszcze innemi, a szczególnie wnioskami o dostawach dla armii.

Na tem posiedzeniu nie wyczerpano bynajmniej wszystkich przedmiotów, dlatego ciąg dalszy narad zapowiedziany był na dzień następny.

Russki zakład kredytowy ziemiański, (obszczoje zawedenie rolnyczo-kredytnoje), założony we Lwowie r. 1873 postanowił wreszcie przystąpić do likwidacyi na zgromadzeniu wierzycieli, które się odbyło dnia 10 b. m. Reprezentowani byli między innymi wierzycielami: fundusz wdów i sierót po księżach ruskich wszystkich trzech dyecezyj, dom narodnyj, instytut stauropigiański i t. p. Chociaż zarząd zakładu wykazywał, że aktywa są wyższe od pasywów o 100.000 złr., mimo to zgromadzenie nie chciało dać temu wiary i na żądanie reprezentanta funduszu wdów i sierót uchwalono przystąpić do corychlejszej likwidacyi, odbywszy w dłuższej dyskusyi surową krytykę nad postępowaniem zakładu. Dyrekcya otrzymała polecenie zwołać jak najwcześniej walne zgromadzenie członków zakładu i przedłożyć mu powyższą uchwałę do przyjęcia. Zgromadzenie to odbędzie się też prawdopodobnie wkrótce, aby uniknąć ewentualnego konkursu.

Kasa oszczędności w Krakowie. Wielki Wydział Kasy oszczędności odbył swe posiedzenie dziś tj. 13 bm.

Na podanie Kasy oszczędności o zmianę statutu, a mianowicie o zezwolenie na zaprowadzenie oddziału dla „rachunków bieżących“, pokrytych walorami, odpowiedziało ministerstwo odmownie, odwołując się do tego, że właśnie teraz jest w toku wypracowanie powszechnego regulaminu dla kas oszczędności, dlatego zbytecznem jest zezwalać na zmianę dotyczącą dla jednej instytucyi.

Akcyjne Towarzystwo kolei lokalnych Kołomyjskich miało dn. 9 bm. w Wiedniu zgromadzenie i ukonstytuowało się, wybrawszy członków Rady nadzorczej. Wybrani są pp. Herman Arnold, Antoni Jaksa-Chamiec, Ernest Lindheim, Albin Pogatscher, Sergiusz ks. Radziwiłł, Jan hr. Stadnicki i Em. Ziffer.

Prezesem Rady wybrany hr. Radziwiłł, wiceprezesem E. Ziffer.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dn. 11 maja za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 8·40 do 8·60, Żyto prima 5·45 do 5·60. Żyto średnie 5·25—5·35, Jęczmień browarny 6·00—6·25, Jęczmień na termin 4·80—5·00, Owies prima 4·20 do 4·25, Owies śr. 4·00—4·10, Konop. nasienie 5·80 do 6·—, Kukurudza stara 4·15—4·25, Kukurudza na miesiące maj-wrzesień pr. 0·— do 0.—, Koniczyna — 00—00·00, Koper 18·00 do 20·00, Spirytus 10.000 litrów 21·00 do 21·20.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 13 maja. (Biuletyn meteorologiczny). Najniższe ciśnienie atmosferyczne między 750 a 755 mm. jest w Finlandyi; — najwyższe ciśnienie między 775 a 770 mm. jest w północno-zachodnim kierunku od Szkocyi. Drugie najniższe ciśnienie jest w krajach nad zatoką lyońską.

Wiatr północny; — niebo zmiennie zachmurzone; — chwilami deszcz; — zapowiada się chłód większy i wiatr silniejszy.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 13 maja. Z pięciu uczniów uniwersytetu, uwięzionych przedwczoraj z powodu demonstracyi, policya skazała dwu na trzy dni aresztu, a trzech na jeden dzień.

Paryż, 13 maja. Sprzedaż klejnotów koronnych rozpoczęła się wczoraj. Na targ przybyło 250 francuskich i zagranicznych jubilerów, oraz bardzo wielu miłośników.

Parowiec „Champagne“ oswobodzony powrócił do Havru.

Paryż, 13 maja. Ambasador Herbette wraca znowu do Berlina w sobotę.

Przełożony lazarystów w Salonice, Bonetti, został zamianowany delegatem apostolskim w Konstantynopolu.

Londyn, 13 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, sekretarz stanu Fergusson oświadczył, że rząd nie weźmie urzędowego udziału w projektowanej wystawie paryskiej, ale przyzna ulgi i ułatwienia tym, którzy zechcą coś na nią posłać.

Londyn, 13 maja. Izba gmin przyjęła wczoraj 318 głosami przeciw 45 w drugiem czytaniu wniosek, dozwalający księciu Connaught przybyć do Anglii na jubileusz królowej bez złożenia naczelnego dowództwa w Indyach.

Wniosek rządowy o etacie ministerstwa wojny i marynarki odesłano do komisyi bez rozpraw i głosowania.

Londyn, 13 maja. *Times* donosi z Petersburga dnia wczorajszego: Afgańska komisya graniczna odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie. Ponieważ nie można było się porozumieć, dla tego obie strony postanowiły odwołać się do swych rządów.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 13 maja 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	40
Zjednoczony dług w srebrze	82	45
Austryacka renta złota	112	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	05
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	279	90
Londyn	127	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05½
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	30

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 13/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	112	50	112	—
Marki niemieckie 100 mar	62	10	62	40
20to frankówka złota	10	8	10	10
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101	—	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic. 100	95	—	96	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95	60	96	40
5% Obligi komunalne I Emis.	100	25	101	—
4% Listy zast. Tow kred. ziem.	95	—	96	—
4% " " " " II. Ser.	92	—	93	—
4½% " " " " "	98	—	99	40
5% " " " "	100	60	101	20
6% " " Banku hip.	—	—	—	—
5% " " " " z prem. 10%	101	75	102	50
5% " " " " zwr. za 40 lat	99	25	99	75
5% " zast. Król. Pol za rubli 100	100	25	101	25
4% " likwid. 100	93	0	94	50

Lwów, dnia 12/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	284		287	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100	70	101	10
4½% " " " " " 100	99	—	99	35
4% " " " " " 100	95	50	96	—
4½% Listy zast. Banku krajow. 100	95	75	96	40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99	40	99	85
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104	80	105	35
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95	25	96	75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	—

Warszawa, dnia 12/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	50	101	—
4% Listy likwidacyjne 100	93	80	94	40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	99	75	100	25
5% " " " II. 100	99	60	100	10
5% " " " III. 100	98	50	99	15
5% " " " IV. 100	98	75	99	25

Wiedeń, dnia 12/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81	85	81	50
5% " " srebrna 100	82	80	82	50
4% " " złota 100	111	05	112	15
5% " " pap. nowa 100	97	05	97	20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128	—	129	—
5% " " 1860 " 500 100	135	30	135	60
5% " " 1860 " 100 100	136	25	136	75
" " 1864 bez % całe 100	165	75	165	50
" " 1864 bez % pół 100	164	75	165	25

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101	05	101	20
5% " papierowa 100	87	75	87	90
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	25	116	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	119	60	120	—
" " " 50 100	119	—	119	50
4% Losy [illegible] 100	124	—	124	—

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	70	105	40
5% " " " 10% " Bukow. 100	104	25	105	—
5% " " " 7% " Siedm. 100	104	70	105	20
5% " " " 7% " Węgier. 100	104	80	105	40

RÓŻNE INNE POZYCZKI.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116	25	116	75
5% Pożyczka " z 1878 " 1	105	75	106	50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. 1	31	80	31	50
0% Losy Tureckie pr. 400 1	15	90	16	30

LISTY ZASTAWNE.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	—	97	—
5% " " obl. koman. 100	100	25	100	75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. 100	101	90	10[?]	[?]
5% " " " 40-let. 100	99	50	99	50
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	101	—	101	40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	101	—	101	50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	95	50	96	30
4½% " " " 100	99	—	99	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100	90	101	25
5% Banku austro-węgierskiego 100	100	75	101	25
4½% " " 100	102	25	102	75
4% " " 100	98	50	99	—
4% Banku [illegible] 100	105	—	105	50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100	75	101	25
5% Ferdynanda północn. na 300 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	100	70	101	—
5% Koszycko-Bogum. 200 100	100	50	101	—
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82	—	82	40
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	89	40	89	80
4% Rudolfa w złocie 200 100	126	40	—	—
5% Siedmiogrodzkie 200 100	99	50	100	—
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	145	75	146	2[?]
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99	70	100	20
5% Nordosty na 300 100	98	60	98	90

L O S Y.

		płacą		żądają	
		8	90	8	30
Budap. losy Bazylika na 5 złr.	w. a.	176	—	175	50
Kred. dla handlu i przem. 100	w. a.	44	25	—	—
Klary 40	m. k.	113	75	114	25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100	w. a.	17	—	17	50
Krakowskie 20	w. a.	48	25	49	25
Ofner (miasta Budy) 40	w. a.	14	60	14	90
Czerwonego Krzyża austr. 10	w. a.	9	15	9	45
" " węg. 5	w. a.	18	—	19	—
Rudolfa 10	w. a.	30	—	31	—
Stanisławowskie 20	m. k.	137	50	138	—
4½% Tryestyńskie 100	w. a.	68	—	69	—
4% 50					

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 zł.	103	—	104	—
5·—	Bankverein Wiener 100	91	80	91	60
18·—	Kredyt. dla handlu i przem. 160	280	70	280	90
18·—	Kreditbank węg. allgem. 200	284	—	284	50
25·—	Länderbank 200	232	25	232	50
38.60	Austro-węgierskie 600	876	—	878	—
—·—	Unionbank 200	206	75	207	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny 200	286	—	288	—

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10.—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	181	25	181	75
186.25	Ferdynanda Północn. 1050	2460	—	2465	—
10·50	Karola Ludwika 210	205	75	206	25
12·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	224	—	224	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie 200	145	25	145	75
9·50	Rudolfa 200	185	75	186	2
9·94	Siedmiogrodzkie 200	179	—	180	—
25 fr.	Staatseisenbahn 200	236	—	236	50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) 200	75	50	76	—
16·25	Żegluga na Dunaju 500	345	—	347	—

W A L U T Y.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	97	5	99
20-to Frankówki	10	05	10	06
20-to Markówki	12	45	12	47
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10	37	10	39
Funty szterlingi	12	68	12	71
Banknoty włoskie	49	80	49	90
Ruble papierowe za 100 sztuk	111	50	111	75

ZAKOPANE. — Stacya klimatyczno-lecznicza. — U podnóża Tatr w Galicyi.

Dr Wenanty Piasecki

specyalista w hydroterapii, ortopedyi i leczniczej gimnastyce,
przyjmuje w tym roku tak jak w latach poprzednich pacyentów do skombinowanego **wodoleczenia** (hydroterapii) w swoim zakładzie przyrodoleczniczym na **Klemensówce w Zakopanem od d. 1 czerwca** i wysyła na żądanie kryty powóz zakładowy do stacyi „Chabówka“ kolei transwersalnej.
864 1 3

Poczta i telegraf w miejscu.

Kamienica jednopiątrowa w Jaśle

dwóchskrzydłowa, w Rynku, od frontu, pod l. k. 186/187 położona, z dwoma przyległemi ogrodami, **jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu.
890 1 4

Korepetytor

uczniów szkół normalnych życzy znaleść miejsce na wsi choćby za utrzymanie. 891 1 3
Wiadomość: **Kraków, Rynek, l. 15, III piętrze.**

Młody człowiek, władający francuskim, włoskim i niemieckim językiem, przybyły z Francyi i Włoch, pragnie przyjąć obowiązki **guwernera** w kraju, a nawet pod rządem rosyjskim. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „N. Reformy pod lit. **S. L.** 894 1 3

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ

Kraków, Krzysztofory,
(Rynek, róg ulicy Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5 letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty **10 złr.** miesięcznie.

Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej „Julius Blüthner“. 854 3 8

Łososie

w najlepszym gatunku, poleca wszystkim handlom delikatesów, restauracyom i P. T. Publiczności w faseczkach większych i mniejszych po niskich cenach za pobraniem pocztowem.
Łososie świeże, niemarynowane, zamówić można na 3 dni naprzód i podać wagę mniej więcej. **Handel marynat M. Malinger w Nowym Sączu.** 887 2 3

Pierwszy koncesyonowany

Zakład krowiankowy

pod dozorem Władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

Weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi poleca świeżą i pewną 759 7 15

KROWIANKĘ

zbieraną dwa razy w tygodniu.

Cena fioli na 8 do 10 pustułek złr. 1.

Lwów, ulica Batorego. 7 (dawniej Halicka). Skład we Lwowie w aptekach pp. Pipesa i Mikolasza, w Krakowie w aptece p. Redyka.

Na Maj

zaopatrzyłem się w wielki wybór

STATUY Matki Boskiej z Lourdes Biusta Kraszewskiego

różnej wielkości.

Adolf Hochstim,
Zakład wyrobów kamieniarskich i rzeźbiarskich,
811 6 10 **ulica Floryańska, 38.**

Roman Silberbach

przedsiębiorca w Krakowie

podejmuje się **pokrycia dachów** łupkiem szlązkim, angielskim i francuskim, papą dachową czyli tekturą ogniotrwałą tak w Krakowie jakoteż na prowincyi **po cenach najprzystępniejszych.**
839 3 25

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności na bieżący sezon wszelkie artykuły w zakres ogrodnictwa ozdobnego wchodzące, a mianowicie: wielki wybór **róż sztamowych** w najnowszych gatunkach i pięknych okazach, **drzewka i krzewy ozdobne, flaace do obsadzania klombów kwiatowych i dywanowych, rośliny ogrodowe i egzotyczne,** tudzież wykonuję **wieńce laurowe** pięknie udekorowane kwiatami, **bukiety świeże** w najnowszych fasonach. **Koszyki ozdobne do kwiatów** są zawsze na składzie.
Podejmuję się zakładania **ogrodów, parków, klombów** i t. d. Zamówienia tak w miejscu jak i na prowincyę uskuteczna się punktualnie i po najniżej możliwych cenach.

A. Freege,
Kraków, ulica Lubicz, 30.
Filia: ulica Szewska, Nr. 4.
Telegramy: Freege, Kraków. 806 4 0

Kobylnica ruska

z przyległościami **Nowa wieś** i **Szczeble** w powiecie Cieszanowskim, pół mili od kolei Jarosławsko-Sokalskiej, przestrzeni 1500 morgów, z propinacyą, z wolnej ręki **do sprzedania za 100.000 złr.** Bliższych informacyj udzieli właściciel poczta **Krakowiec.** 828 3 3

Ktoby miał **konia** (lub **klacz**) młodego 3—5 lat, średniej lecz zwięzłej budowy, w cenie do 200 zł., zechce się zgłosić do właściciela domu, l. 17, Poselska, między godz. 2 a 3. 881 2 3

Pomocnik handlowy

prowadzący samowładnie dłuższy czas interes żelazno-galanteryjny, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod lit. **F. Z.** Admin. „N. Reformy“. 858 2 3

VICTORIA Królowa Wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się niedająca, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franc. Józefa. Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, Congestiach, zołzach i wyrzutach skórnych,** szczególnie **w słabościach kobiecych,** przez Profesorów Radcę dworu **Braun-Fernwald, Duchek, Bamberger,** Profesor **Auspitz,** Radcę zdrowia **Lorinser** etc. etc.

Z najświeższego napełniania co tylko sprowadzona jest do nabycia we wszystkich **Aptekach i Składach Galicyi.** 782 2 10

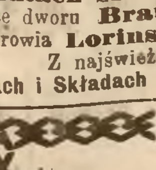
Na wszystkich wystawach odznaczony srebrnym medalem.

Nieprześcigniony co do jakości

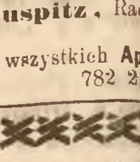
jest dotychczas **wyborny, prawdziwy i najlepszy**

Błyszcz do obuwia z olejnego lakieru indig

z c. k. uprzyw. fabryki



Jana Pargera w Wiedniu



I. Schulerstrasse, Nr. 7,

daje bowiem silną czarną a błyszczącą barwę, a z powodu wielkiej zawartości najlepszego tłuszczu konserwuje skórę. Również i wyborny

londyński salonowy lakier do bucików,

który gorącą wodą daje się zmywać i nie jest twardym lakierem, czyniącym skórę kruchą i pękającą. W flaszkach szklannych w 5 wielkościach. Dalej

czarny lakier do skóry i uprzęży na konie,

oraz wyborne **Smarowidło, czarne i żółte,** konserwujące skórę, w drewnianych i blaszanych puszkach.

Główny skład Atramentu
c. k. uprzyw. słynnej fabryki J. G. Popp & Comp. w Pradze.
Cenniki na żądanie szybko i opłatnie wysyła się. 857 2 8

Na wszystkich wystawach odznaczony srebrnym medalem.

Fortepiany pianina

Ceny fabryczne. na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Ponieważ **sam płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy u mnie** niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.** Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu, kupiłem wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność. Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe a tak tanie pianino,** również za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . . prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł drożej, — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, łyczakowska 53.

45 15 22

Karpackie ziółka przeciw **chrypce, duszności, kaszlom,** etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc. **Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.**

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr 1360.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
478 8 0 *Warszawa, Królewska, 39.*

Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*

Agentów poszukuję.

Dla wygody



pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy

utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład

RUR STEINGUTOWYCH

(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p.
które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych.**

Adolf Hochstim,
skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych
Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 242 15 0

Główna wygrana ewent. 500.000 marek. — **Ogłoszenie szczęścia.** — **Wygrane poręcza państwo.**

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej,
na której

7 milionów 222.000 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 97.000 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia		300.000 marek.	56 wygranych	po 5000 marek.	
1 wygrana		200.000 „	106 wygranych	po 3000 „	
2 wygrane	po	100.000 „	256 wygranych	po 2000 „	
1 wygrana		80.000 „	512 wygranych	po 1000 „	
1 wygrana		75.000 „	791 wygranych	po 500 „	
2 wygrane	po	70 000 „	147 wygranych po 300, 200, 150 marek,		
1 wygrana		60.000 „	30.950 wygranych po 145 marek,		
2 wygrane	po	50 000 „	7990 wygranych po 124, 100, 94 marek,		
1 wygrana		30.000 „	7850 wygranych po 67, 40, 20 marek,		
5 wygranych	po	20.000 „			
26 wygranych	po	10 000 „	razem 48.700 wygranych.		

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50 000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 60.000 marek, w 3ej na 70.000 m., w 4ej na 75.000 m., w 5ej na 80.000 m., w 6ej na 100000 m., w 7ej na 200.000 m., a z premią wynoszącą 300 000 marek ewentualnie na 500.000 marek.

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczono **urzędownie,** kosztuje
los oryginalny tylko 3 złr. 60 cent. w. a. albo 6 marek,
połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 80 cent. w. a. albo 3 marki,
ćwiartka losu oryginalnego tylko 90 cent. w. a. albo 1½ marki,

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu,** po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką pocztową nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.**

Każdemu z biorących udział zaraz po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez zażądania.**

Plan z herbem państwa, w którym wkładki i podział wygranych na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy

zajmuję się **sam wprost** do interesowanych punktualnie i **pod ścisłą dyskrecyą.**
Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend. Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **25 maja b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,
Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 816 3 5

Dr. Andrzej Lorentski

ordynować będzie jak lat poprzednich

w Krynicy.

849 3 3

Rozsiewanie fałszywych pogłosek o zamknięciu mego magazynu zmusza mnie do ogłoszenia, że nadal pracownię sukien prowadzę i zaopatrzyłam magazyn w najświeższe materyały wiosenne i kapelusze. pracownia wykonuje zamówienia szybko i po zniżonych cenach
Klementyna Chojecka.
Mikołajska, Nr. 6. 855 3 3

Rozsyłka WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny** i **Waleryi** odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u p. H. Zöllnera w Starym Sączu. 668 3 6

Ktoby miał

wózek lub bryczkę

w dobrym stanie **do sprzedania,** zechce się zgłosić pod lit. **M. B. 13.** poste restante **Kraków.** 880 2 3

Kronsteinera 814 4 30

FARBY do FASAD

zupełnie do pokostowych podobne w wapnie rozpuszczalne, w 36 kolorach
w składzie materyałów budowlanych
ADOLFA HOCHSTIMA, Floryańska, 38.

WINA SERBSKIE

sześcioletnie, czyste, naturalne, nagrodzone złotym medalem na wystawie w Antwerpii, rozsyła **z opłatą cła i dowozu po 50 złr. za hektolitr.**
Próbki bezpłatnie.
A. Ganczarski,
788 4 4 **Nisz — Serbia.**

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bolach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kremsyru (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinięta być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gusek w Kremsiryu (Kremsier.)

129 39 52

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

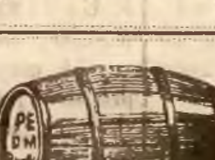
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE — Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE — Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.

454 10 0

GUERISON ET RADICALE RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule methode
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 160 137 ?
Traitement par Correspondance.

Franciszka Christopha lakier połyskowy

do zapuszczania podłóg

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłóg jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczenie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną przez co każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty, albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą **STANISŁAW FEINTUCH,** w Krakowie Rynek, 6, gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy przy używaniu dostać i zamówienia na prowincyę robić można.

Franciszek Christoph w Pradze,
501 5 6 wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru do podłóg.

Aparaty ciągle działające

do wytwarzania napojów musujących, wody selterskiej, limoniady, wody sodowej, win musujących, piwa i t. p. jedyne, które wewnątrz są posrebrzane.
Złoty medal na wystawie świat. z r. 1878. Jedyny złoty medal na wystawie w Antwerpii 1885
Nowy, mały, ciągle działający aparat.



Syfony tak z wielkim jak i małym kurkiem dają się dokładnie i łatwo oczyścić.
J. Hermann-Lachapelle.
J. BOULET & Cie, Nachfolger,
Ingenieurs-Maschinenbauer, rue: Boinod 31, 33, **Paris.**
Szczegółowe cenniki przesyłają się franco. 521 8 26

Dra ANJELA ZAKŁAD WODOLECZNICZY

w Zuckmantel (Szląsk austryacki)

w najpyszniejszem położeniu górskiem tuż przy szpilkowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapia, mięsienie, kąpiele elektryczne. 627 6 25

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 centów.

Krem oryentalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 217 14 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. 309 28 0

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK** Dra Laville
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza. w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 158 70 ?

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA PODŁOG.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 138 163 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd. — Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.